

Neony, Legalna Moskwa

Jadą kamazy na legnicki poligon
Wyjdź na podwórko pobawimy się w wojnę
Kałaszniki z ogrodzenia sąsiada
Ruskie podwórko, czarne wołgi i ja
Stoję w dresach z niemieckich darów
Strzelam ze skobli do tych co rano
O białych różach śpiewają z za muru
Równają kroku na raz

Dziwne cysterny z białą benzyną
Co piątek parkują na moim podwórku
Czy się odważę, zdobędę znaczek
Z sierpem i młotem, jak rok temu latem?
Albo tą małą czerwoną gwiazdkę
Wepnę w katanę lub w kominiarkę
Kiedyś zamienię na resoraka
Albo wymienię na puszki lub plakat

Strzelają do mnie seriami wspomnień
Żółta amfibia czasami mi się śni
Mała Moskwa, legalna Moskwa
Nad czarną wodą czasami mi się śni

Kokardy we włosach i białe mundurki
Róż na policzkach dziewczyn
Co tak pięknie się śmiały wracając ze szkoły
Przez naszą ulicę nie raz
Panie pachnące słodką perfumą
Przynoszą tanie mięso w gazetach
Pączki z saletry przed koszarami
Ruskie podwórko, wyścigi wózkami

(Po drugiej stronie muru)
Ludzie mówią inaczej
(Po drugiej stronie muru)
Serce mocniej kołacze
(Za tą żelazną bramą)
Niby jest tak samo

Strzelają do mnie seriami wspomnień
Żółta amfibia czasami mi się śni
Mała Moskwa, legalna Moskwa
Nad czarną wodą czasami mi się śni

Pod drugiej stronie muru
Mówią inaczej
Mówią inaczej
Mówią inaczej